Nr. 497. Kraków, Piątek 26 października 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
pojedyncz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwoma	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Fichna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopesa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupeszya, ul. Jagiellońska 1 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchalek, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Sozzyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenie itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Dwie mowy angielskie.

Prezydent gabinetu angielskiego Lloyd George i kanclerz skarbu Bonar Law przemawiali w poniedziałek na licznem zgromadzeniu, które się odbyło w hali Alberta w Londynie na rzecz oszczędności narodowej. Pierwszy zabrał głos Lloyd George i wezwawszy zgromadzonych i całą Anglię do oszczędzania środków żywności, mówił następnie o sprawie pokoju. Mowca dał wyraz przekonaniu, że niestety pokój taki, jakiego on pragnie, jest jeszcze daleki.

„Badam horyzont z największą skrupulatnością — mówił Lloyd George — a l e n i e w i d z ę n i c, c o b y z a p o w i a d a ł o t r w a ł y p o k ó j. Mam uczucie, że warunki, które są dzisiaj możliwe, a l y b y n a m c h y b a z b r o j n y r o z e j m, który zakończyłby się wojną jeszcze sroższą. Wojna obecna jest ponad wszelką miarę straszliwą, ale straszliwsze są jeszcze to wszystkie możliwości na lądzie i morzu, tudzież w powietrzu, k t ó r e n a m o n a o d s ł o n i ł a. Tych wszystkich, którzy pragną może przedwczesnego pokoju, wzywam,ażeby tylko przez chwilę rozważyli, coby się stało, gdybyśmy zakończyli wojnę w sposób niewłaściwy. We wszystkich krajach najtęższe głowy naukowe, podniecone nienawiścią narodową, chcą siły swoje na lat dziesięć, dwadzieścia, trzydzieści poświęcić udoskonaleniu tych wszystkich narzędzi zniszczenia, których potęgę poznały narody dopiero w ostatnich dwóch miesiącach".

W dalszym ciągu swojej mowy stwierdza Lloyd George ponownie, że pokój pod warunkiem trwałości n i e j e s t j e s z c z e b l i s k i, poczem wywodzi:

„Niemcy — mojem zdaniem — zgodziliby się obecnie jedynie na taki pokój, który dałby im możność wyciągnięcia korzyści z tej wojny, w którą oni pogrążyli ludzkość. Znaczyłoby to, że Niemcy mieliby korzyść ze swojej zbrodniczej imprezy — byłoby to na przyszłość zachętą dla każdego korsarskiego państwa do powtórzenia podobnej imprezy. Niepowodzenie Napoleona dało Francyi naukę, nigdy niezapomnianą, a taką samą naukę trzeba wypalić w pamięci i sercu każdego Prusaka, zanim skończy się ta wojna".

Ten zwrot, przyjęty oklaskami przez zgromadzenie, mówi o celach wojennych Anglii jaśniej, niż wszystkie artykuły prasy całego świata. Dla wzmocnienia tego celu mówił dalej Lloyd George:

„Prawdziwym wrogiem jest duch wojenny, wytwarzany w Prusiech. Jest on ideałem owego świata, w którym wszechwładnie panuje siła i brutalność, a zaprzeczeniem ideału owego świata, którym rządzą demokracye, zjednoczone w lidze pokoju. Ideał ducha wojennego jest od lat pięćdziesięciu hodowany i pielęgnowany w Poczdamie. Tam kuto nieustannie plany, ażeby jeden kraj pogrążyć w wojnie, a drugi zgnieść. Nie będzie na świecie ani pokoju, ani wolności, dopóki to bożyszcze nie zostanie strzaskane, dopóki jego arcykapłani nie zostaną wypędzeni. Miałem nadzieję, że w roku bieżącym złamiemy tę straszną potęgę. Wszyscy mamy oczy zwrócone na te siły, które się gromadzą do walki. Czas jest po naszej stronie".

Następnie mówił Lloyd George o zawodzie, którego Niemcy doznali w walce łodziami podwodnemi, o chwilowej niemocy Rosyi, tudzież o potędze Stanów Zjednoczonych. Na ostatek poświęcił następującą wzmiankę innym sojusznikom koalicyi:

„Niemcy śmiali się, gdy Chiny, Brazylia, Peru, Gwatemala wypowiedziały im wojnę. Ale ten śmiech zaczyna znikać. Niemcy zaczynają pojmować, co to znaczy. Te kraje produkują środki żywności i surowce dla całego świata. — Gdyby nawet, co zresztą nie stanie się, militarna machina niemiecka miała wziąć górę, to związek wolnych narodów, licznych ras i rozmaitych krajów przeciwko barbarzyństwu Prus już przez samo wstrzymanie swoich wyrobów sprawia, że państwo niemieckie będzie skazane na samotność i bezsilność.

„Zbliża się k o n f e r e n c y a k o a l i c y i, najważniejsza z pośród wszystkich dotychczasowych. Będzie to konferencya w o j s k o w a i p o l i t y c z n a. Wezmą w niej udział najwybitniejsi politycy i wodzowie koalicyi. Poraz pierwszy będziemy mieli ten nieoceniony przywilej, że ujrzymy na niej przedstawicieli Ameryki i rosyjskiej demokracyi. Uchwały, powzięte przez konferencyę, wpłyną na tok wojny i rozstrzygną może o jej ostatecznym wyniku".

Drugim mówcą był B o n a r L a w, którego wywody były uzupełnieniem mowy Lloyd George'a.

„Nasi wrogowie — mówił Bonar Law — wskazują ciągle na mapę wojenną. Mają o tyle prawo do tego, że są jeszcze panami pewnych terytoryów koalicyi, ale zapominają o koloniach w Afryce, zapominają o tym świecie, który wobec Niemców nie jest neutralnym, z którym Niemcy przed wojną mieli stosunki handlowe. Jeżeli przemysł niemiecki nie ma zginąć, muszą Niemcy z tym światem znowu mieć stosunki handlowe.

„Nie przeczę, że mamy ciężkie zadanie, gdyż nie widzę innej drogi do pokoju, oprócz zwycięstwa. Ale pokój przyjdzie szybko, gdy nieprzyjaciele nasi przekonają się, że przedłużanie wojny wychodzi coraz więcej na ich szkodę, gdy zrozumieją znaczenie naszej karty wojennej, gdy powiedzą sobie, że im dłużej trwa wojna, tem prawdopodobniejszem się staje, że po wojnie, tak samo jak teraz, będą nadal uważani za trędowatych".

Jak widzimy, rząd angielski wysuwa zawsze na plan pierwszy militaryzm pruski, jako przeszkodę do zawarcia pokoju. Lloyd George powiada, że demokracye świata całego walczy z militarną autokracyą Prus. Jest to już w tej chwili przestarzały i zużyty frazes angielski, który do rozstrzygnięcia kwestyi pokoju i wojny dalszej przyczynić się nie może.

Amnestya w Królestwie Polskiem.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 października.

„N. W. Journal" donosi z Berlina: „Berl. Tageblatt" dowiaduje się z Warszawy:

Koła poinformowane utrzymują stanowczo, że poczyniono już przygotowania do daleko idącej amnestyi. Ks. L u b o m i r s k i otrzymał polecenie zwiedzenia wszystkich obozów jeńców, w których umieszczeni są legioniści. Najpierw wypuszczeni mogą być na wolność małoletni i synowie samodzielnych rolników.

Dekret amnestyjny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 26 października.

Dnia 27 października, to jest w dniu wprowadzenia Rady Regencyjnej, będzie ogłoszony następujący dekret amnestyjny:

Z okazyi wprowadzenia Rady regencyjnej, darowuje się w łasce karę osobom, które zostały przez sądy cywilne, jako też przez władze policyjne i administracyjne do dnia dzisiejszego skazane prawomocnie na kary wolnościowe do trzech miesięcy, lub na grzywny do 500 K, względnie na kary wolnościowe i grzywny w tych granicach, o ile nie są one jeszcze odcierpiane, względnie zapłacone; jednak to darowanie kary niema zastosowania do osób, skazanych za podbijanie cen, handel potajemny i przemytnictwo.

Stosownie do tego wzywa się sądy wojskowe i cywilne, oraz władze administracyjne, aby co do takich osób skazanych, stanu cywilnego, które nie podpadają pod to ogólne darowanie kary, zasługują jednak na ułaskawienie, uczyniły w miejscu właściwem wniosek o darowanie, względnie złagodzenie kary. Tyczy się to przedewszystkiem czynów karygodnych o charakterze politycznym, szczególnie popełnionych słowem.

Co do osób, zasądzonych przez sądy wojskowe, mają też przy tej okazyi właściwe komendy wykonać prawo łaski.

Komendy okręgowe mają zarządzić wszystko potrzebne, aby wszystkie osoby cywilne, co do których ma zastosowanie dekret amnestyjny, a które odbywają swą karę, wedle możności zostały wypuszczone na wolność jeszcze w dniu ogłoszenia.

Przygotowania T. R. S. do rokowań pokojowych.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 25 października.

(ajs) Jednem z zagadnień, które znajdą się na porządku dziennym kongresu pokojowego, będzie niewątpliwie sprawa państwa polskiego. A wiąże się z nią szereg poważnych kwestyj, jak n. p. związki państw, traktaty międzynarodowe, międzypaństwowe stosunki ekonomiczne, umowy handlowe i celne, komunikacya lądowa i wodna, konwencye wojskowe, odszkodowanie wojenne, konkordat z Watykanem i t. p. Dla opracowania tych właśnie zagadnień powołał Departament Polityczny T. Radę Stanu do życia specyalną komisyę, do której wchodzą przedstawiciele zawodowych i społecznych organizacyj, a podjął tę inicyatywę dla zapoczątkowania spraw przygotowawczych w tej dziedzinie, jak również celem nadania akcyi tej kierownictwa i opieki polskich władz państwowych.

Zadanie to ułatwiają komisyi rozliczne prace, jakich w tym kierunku dokonały już przeróżne instytucye, jak n. p. Instytut ekonomiczny N. K. N., Tow. Przemysłowców w Warszawie, oraz poszczególne Departamenty T. R. S., które zgromadziły poważną ilość materyału pomocniczego. Uzupełnienie materyałów, zebranie ich i uporządkowanie, a następnie celowe opracowanie — oto zadanie komisyi.

Tok prac komisyi ułożony będzie przypuszczalnie w sposób następujący: Departamenty T. R. S., Tow. Przemysłowców, Komisya windykacyi prac społecznych, Tow. pracy społecznej i in. prowadzić będą nadal swoją działalność w zakresie potrzeb handlu i komunikacyi. Centralne Tow. Rolnicze zorganizuje pracę nad potrzebami rolnictwa, a prace jego, podobnie jak instytucyj wyżej wymienionych, obejmą cały kraj Królestwa i Litwy. Analogiczną działalność rozwiną odnośne instytucye w G a l i c y i i w P o z n a ń s k i e m, pozostając w ścisłym kontakcie z Królestwem i Litwą.

W związku z akcyą powyższą pozostaje „Biuro prac przygotowawczych przy Dep. Spraw Politycznych T. R. S.", gromadzące prace wykonane przez instytucye społeczne i organizacye zawodowe. Biuro to pomocne ma być politykom polskim podczas rokowań pokojowych. Biuro to obejmuje referaty: prawny, finansowy, historyczny i ekonomiczny i pozostaje pod kierownictwem prof. K a m i e n i e c k i e g o, wicedyrektora Departamentu Spraw Politycznych.

W ten sposób sprawa polska może być na kongresie oświetlona i przedstawiona należycie, bezstronnie a prawdziwie, poparta materyałem faktycznym i rzeczowym.

Carson o pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 26 października.

Minister C a r s o n wygłosił w Portsmouth mowę, w której powiedział:

Wojna przeszła w stadyum, na które nie może nikt spoglądać bez poważnej troski. Wojska nasze mają przewagę nad wojskami nieprzyjaciela. My, którzy tu w kraju się znajdujemy, musimy wytrwać. W przeciwieństwie do wszystkich mów pokojowych w Sejmie Rzeszy niemieckiej i wszystkich niemieckich not pokojowych, **dotąd nie otrzymaliśmy żadnej propozycyi pokojowej Nigdy nie** zawrzemy **pokoju poza plecami naszych sojuszników.** Nie zdradzimy Rosyi. Nie zawrzemy **pokoju, któryby mieścił w sobie pewność przyszłej wojny.** Kanclerz państwa powiedział, że nie ma żadnych praw międzynarodowych, o tem trzeba pamiętać przy zawieraniu pokoju.

Carson powiedział dalej, że naród, który tak postąpił, jak Niemcy, nie może być dopuszczony do związku narodów. Nie można mówić o rzeczywistym pokoju, jak długo Niemcy mają w ręku zdobyte tereny, jak długo Prusy nie są zniszczone. Zwycięstwo Niemiec oznaczałoby klęskę wszystkich demokracyj. Tylko zwycięstwo może przynieść pokój, tylko wytrwanie narodu może doprowadzić do zwycięstwa.

Nowy plan wojenny koalicyi.

Kopenhaga, 26 października.

»Sydsvenska Dagbladet« donosi z Paryża: Rada wojenna koalicyi, mająca w przyszłym tygodniu odbyć się w Paryżu, będzie przedewszystkiem roztrząsać propozycye Włoch, ażeby aż do nadejścia wojsk amerykańskich punkt ciężkości działań wojennych przenieść na front włoski. Podczas swojego pobytu we Francyi, król włoski oświadczył, że przełamanie frontu austryackiego na granicy Włoch przyczyni się skuteczniej do przybliżenia pokoju, niż próby przełamania frontu niemieckiego we Flandryi i Francyi. Trzeba kilka angielskich i francuskich korpusów przenieść z Flandryi na front włoski i podjąć nową ofenzywę. **Na froncie francuskim, wedle tego planu, rozpoczęłaby się ofenzywa dopiero po przybyciu wojsk amerykańskich.** Rada wojenna w Paryżu ma powziąć uchwałę co do tego planu.

Rzekome usiłowania pokojowe Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 26 października.

(Pet. ag. tel.). Minister T e r e s z c z e n k o, zapytany przez dziennikarzy w sprawie pogłosek, że Niemcy próbowały nawiązać rokowania z ententą o pokój kosztem Rosyi, oświadczył, że na najbliższem posiedzeniu tymczasowej rady republiki da szczegółowe przedstawienie wszystkich spraw polityki zagranicznej. Niemcy faktycznie poczyniły kroki w celu siania niezgody wśród sojuszników. Minister wskazał na trudne położenie Niemiec, które obawiają się kampanii zimowej.

Uwaga Biura Wolffa: Twierdzenia Tereszczenki o pokoju odrębnym, do którego dążą Niemcy kosztem Rosyi, są, jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, **zupełnie nieuzasadnione.**

Manifest floty rosyjskiej.

Berlin, 26 października.

„Vorwärts" donosi ze Sztokholmu:

Marynarze rosyjskiej floty bałtyckiej uchwalili wydać do międzynarodowego proletaryatu manifest pod napisem: „Pozdrowienie w godzinie śmierci". Manifest powiada pomiędzy innemi:

„W nierównej walce ginie nasza flota. Żaden z naszych okrętów nie uchyli się od bitwy, żaden marynarz nie wróci jako zwycięzony. Nasza flota, aczkolwiek oczerniona i zelżona, spełni swój obowiązek wobec rewolucyi."

W dalszym ciągu manifest nazywa Niemców rozbójnikami, z którymi trzeba walczyć na śmierć i życie. Manifest wzywa na końcu do powstania.

Zakończenie przesilenia kanclerskiego w Niemczech.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 października.

Berliński korespondent „N. Fr. Presse" dowiaduje się, że rząd uważa przesilenie kanclerskie na razie za ukończone. Cesarz zadecydował, że dr Michaelis pozostać ma w urzędzie.

Kanclerz będzie się starał pozyskać większość dla programu pracy, co mu ułatwi przedłożenie rządowe o pruskiej reformie wyborczej. **Cztery stronnictwa większości domagają się jednak solidarnie ustąpienia dra Michaelisa.** — Stronnictwa te atoli nie porozumiały się jeszcze co do dalszej taktyki. Poszczególne stronnictwa większości rozważają następujące kroki: Audyencya delegatów u cesarza, żądanie zwołania komisyi głównej lub też zwołania plenarnych posiedzeń grup.

Organ socyalistów austryackich o przesileniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 października.

„Arb. Ztg" pisze o przesileniu kanclerskiem w Niemczech:

Bajeczne przesilenie kanclerskie skończyło się w sposób iście szczególny. Zniknie gładko. Cesarz przyznaje drowi Michaelisowi racyę. — Wobec tego stronnictwa większości wahają się uczynić krok stanowczy, wahają się wyrazić brak zaufania. Możliwem jest, że stan ten dalej się utrzyma. **Ostateczny wynik przesilenia będzie znamienny dla polityki niemieckiej.**

Prasa poznańska o kandydaturze ks. Bülowa.

Uważana za organ »ugodowy« poznańska »Gazeta Narodowa«, pisze wobec pogłosek o kandydaturze ks. Bülowa na godność kanclerza Rzeszy:

»Wierzyć jeszcze nie chcemy, ażeby ten, który nam zadał najdotkliwsze ciosy, ten, którego politykę wypełniało żonglerstwo pseudo-demokratyczne o jaskrawem zabarwieniu antypolskiem, miał zostać kierownikiem najwyższego urzędu w Rzeszy i związanej z nim prezesury ministerstwa pruskiego. Po publikacyi jego »Deutsche Politik« z roku 1916 musiałaby ludność polska uważać powrót ks. Bülowa na fotel kanclerza Rzeszy jako zapowiedź nieprzejednanych walk na tle narodowościowem. Nie chcemy uprzedzać faktów dyskusyą na ten temat. Oczekujemy ich spokojnie, przypuszczając przecież, że kompetentne czynniki nie dopuszczą do sprowokowania polskiego ogółu. Jeżeli Niemcy chcą mieć w Królestwie Polskiem sprzymierzeńca, nie mogą obrażać uczuć polskich kandydaturą człowieka, który pragnął podeptać byt nasz na własnej ziemi, nie mogą na czele swego rządu postawić zdeklarowanego wroga polskości«.

Obrady czeskich członków Izby panów.

(Telefonem)

Wiedeń, 26 października.

Czescy członkowie Izby panów odbyli wczoraj konferencye w sprawie czeskiej polityki narodowej. Obradom przewodniczył ks. Fryderyk L o b k o v i t z.

Z komisyi budżetowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 października.

W komisyi budżetowej toczyła się dalej dyskusya generalna nad budżetem.

Pos Z e n k e r omawiał szczegółowo położenie, wywołane wojną. Przemawiał następnie poseł dr H a l b a n. W ciągu wywodów tego mowcy przerwano posiedzenie dla zaproszenia ministrów względnie przedstawicieli poszczególnych ministerstw.

Na posiedzeniu popołudniowem poseł H a l b a n w dalszym ciągu swoich wywodów wskazał na całkiem niepożądane następstwa, wynikające z tego, że **rząd z powodu wojny wielką część swoich kompetencyj wydał ze swoich rąk,** choć nie było to koniecznem i nie leżało w interesie bitności armii. Zarzucenie tych kompetencyj wytworzyło wielokrotne niebezpieczeństwa, gdyż u ludności często zaciera się różnica między rzeczywistemi a zbytecznemi żądaniami. Przy największem uznaniu czynów wojskowych armii wskazuje mowca, że organa jej często, odchodząc od swoich właściwych zadań, zajmowały się agendami, które o wiele słuszniej należałoby oddać w ręce sił cywilnych. Mowca przytacza w tym kierunku szereg przykładów ze wszystkich działów administracyi. Wobec tego, że pod obradami znajduje się definitywny budżet, wzywa mowca rząd, **aby powrócił do definitywnego, t. j. zgodnego z ustawami stanu.** Mowca omawiał następnie działalność urzędników cywilnych, którą zarówno pod względem moralnym, jak i materyalnym w pełni uznaje. Praca ich, paraliżowana przez ciężkie okoliczności, między innemi przez brak personalu, nie znachodzi zawsze i wszędzie słusznej oceny, ani też należytej oceny materyalnej. Mowca domaga się, aby urzędnicy cywilni w obrębie armii pobierali te same płace, jak oficerowie w głębi państwa.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Obrady w komisyi finansowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 października.

Komisya finansowa. Koreferentem co do wniosku pos. Hummera w sprawie udziału państwa w sprzedaży wódki wybrano pos. dra K o l i s z e r a.

Dr S t e i n w e n d e r referował o dodatku do podatku gruntowego. Przemawiali w dyskusyi między innymi pp. Koliszer i Abrahamowicz. Komisya uchwaliła ustanowić co do wniosku Hummera i Teufla w sprawie alkoholu podkomitet, w skład którego weszli między innymi pp. Abrahamowicz, Diamand i Łukaszewicz.

Arcybiskup monachijski w Łodzi.

„Dziennik Narodowy" donosi:

W przejeździe do Warszawy zatrzymał się w Łodzi arcybiskup monachijski. O godzinie 9 rano odbyło się uroczyste wprowadzenie J. E. arcybiskupa do kościoła św. Krzyża, w asystencyi licznego kleru. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz okupacyjnych.

Po krótkiej modlitwie u wielkiego ołtarza, arcybiskup wygłosił do zebranych kazanie, w którem między innemi w serdecznych słowach mówił o obowiązkach żołnierzy katolickich w Polsce, o obowiązkach katolików niemieckich w kraju, o zmartwychwstającej Polsce. Arcypasterz wspomniał też o katolikach francuskich i angielskich. Po kazaniu odprawił uroczystą mszę św. i udzielił zebranym błogosławieństwa.

Podróż arcyb. monachijskiego pozostaje w związku ze sprawą przyszłej dynastyi w Polsce i dlatego budzi zrozumiałe zainteresowanie w sferach politycznych.

Pożegnanie księcia Lubomirskiego.

W a r s z a w a, 24 października.

W pięknie przyozdobionej sali magistratu, przybranej zielenią i białemi chryzantemami, pod którym zawieszono świeży portret ks. Lubomirskiego, pędzla prof. Lenza, odbyło się w dniu wczorajszym pożegnanie ks. prezydenta powołanego do Rady Regencyjnej. W sali zebrało się przeszło 100 osób, oprócz prezydyum magistratu, ławników etc., przybyła delegacya Rady miejskiej, oraz wybitniejszych obywateli. Uroczyste zebranie zagaił burmistrz inż. Piotr Drzewiecki, witając obecnych, poczem odczytał pismo, otrzymane od ks. Lubomirskiego z zawiadomieniem o złożeniu przez niego godności prezydenta stoł. m. Warszawy. Po przemówieniach burmistrza Drzewieckiego i dr Rychlińskiego, dr Wacław Mączkowski odczytał adres wypisany na pergaminie, ozdobionym rysunkiem p. Kopczyńskiego. Adres zamykają podpisy burmistrzów, członków magistratu, ławników, urzędników i członków delegacyi. Z kolei p. Edw. Zienkowski, naczelnik Wydziału finansowego przemówił w imieniu urzędników. Poczem zabrał głos książę prezydent. Po przemówieniu księcia rozległy się rzęsiste oklaski.

Podczas zarządzonej przerwy, ks. prezydent przyjmował przedstawicieli cechów rzemieślniczych i rozmawiał z wybitniejszymi ich przedstawicielami. Imieniem cechów wygłosił mowę p. Paweł Nowicki. Po przerwie odbyło się zwykłe posiedzenie magistratu już bez udziału księcia.

Nowe ekspozytury dla odbudowy Galicyi.

Jak czytamy w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", namiestnik z powodu oswobodzenia wschodnich powiatów od najazdu nieprzyjacielskiego zarządził w celu przeprowadzenia odbudowy zniszczonych i uszkodzonych wskutek wydarzeń wojennych budynków, utworzenie ekspozytur budowlanych, podległych bezpośrednio namiestnictwu, przy równoczesnem zmniejszeniu obrębu niektórych dotychczasowych ekspozytur, a mianowicie:

W G o r l i c a c h dla powiatu Gorlice i Grybów, pod kierownictwem prof. inżyniera Maryana H e i t z m a n n a, wobec czego dotychczasowa ekspozytura w Jaśle ma obejmować powiaty: Jasło, Krosno i Strzyżów.

W L i s k u dla powiatów Lisko i Dobromil, pod kierownictwem komisarza budownictwa inż. Leona Pruchnickiego, wobec czego dotychczasowa ekspozytura w Sanoku będzie obejmowała powiaty Sanok i Brzozów, pod kierownictwem inżyniera architekta Ludwika Baldwin Ramułta, zaś ekspozytura w Starym Samborze, powiaty Stary Sambor i Turka, pod kierownictwem komisarza budownictwa E. Sawczuka.

W T a r n o b r z e g u dla powiatów Tarnobrzeg i Nisko, pod kierownictwem starszego komisarza budownictwa inż. Adama Searkowicza, wobec czego ekspozytura w Mielcu będzie obejmowała powiaty Mielec, Ropczyce i Kolbuszowa, pod kierownictwem komisarza budownictwa inż. Stefana Bogusza, zaś ekspozytura w Łańcucie, powiaty Łańcut, Przeworsk i Rzeszów.

W R o h a t y n i e dla powiatów Rohatyn i Żydaczów, pod kierownictwem st. komisarza budownictwa Wydziału krajowego inż. Włodzimierza Dydyńskiego.

W S t a n i s ł a w o w i e dla miasta i powiatu, pod kierownictwem komisarza budownictwa inż. Edwarda Bronarskiego; ekspozytura w S t r y j u będzie obejmować powiaty Stryj, Skole i Drohobycz i pozostawać pod kierownictwem st. komisarza budownictwa inż. Stanisława Tychoniewicza.

W K o ł o m y i dla powiatów Kołomyja i Śniatyn, pod kierownictwem profesora inż. Karola Janeckiego.

W B r z e ż a n a c h dla powiatów Brzeżany i Podhajce, pod kierownictwem komisarza budownictwa inż. Jana Wowkonowicza.

W Tłumaczu dla powiatów Tłumacz i Horodenka, pod kierownictwem komisarza budownictwa inż. Bazylego Wisznickiego.

W K o s o w i e dla powiatów Kosów i Pe

czeniżyn, pod kierownictwem adjunkta budownictwa Wydziału krajowego inż. Stefana Zajączkowskiego.

W Nadwórnie dla powiatów Nadwórna i Bohorodczany, pod kierownictwem komisarza budownictwa inż. Bronisława Waydowskiego.

W Złoczowie dla powiatów Złoczów i Zborów, pod kierownictwem komisarza budownictwa inżyniera Piotra Jackowskiego.

Przeprowadzenie budowli doraźnych w obrębie powiatów Tarnopol i Trembowla poruczył namiestnik na razie starostwom i przydzielił w tym celu do starostwa w Tarnopolu komisarza budownictwa inż. Henryka Riessa de Riesenhorst, w Trembowli komisarza budownictwa inżyniera Włodzimierza Szustera.

Przeprowadzenie odbudowy w obrębie powiatów Kraków, Podgórze i Wieliczka kierować będzie bezpośrednio namiestnictwo C. O. G. wskutek czego ekspozytura w Bochni będzie obejmowała tylko powiaty Bochnia, Brzesko i Limanowa, pod tymczasowem kierownictwem.

Obręby ekspozytur w Tarnowie, Jarosławiu, Przemyślu, Cieszanowie, Żółkwi, Kamionce Strumiłowej i Bolechowie pozostają niezmienione.

Kierownictwo ekspozytury w Żółkwi dla powiatów Żółkiew i Sokal poruczył namiestnik starszemu radcy budownictwa inż. Alfredowi Jędrkiewiczowi.

Powyższe zarządzenie ma wejść w życie w październiku b. r. Wszelkie podania o odbudowę zniszczonych przez wydarzenia wojenne budynków lub o udzielenie na ten cel subwencyj, mają być wnoszone bezpośrednio do ekspozytur budowlanych namiestnictwa dla odnośnych powiatów, a nie do namiestnictwa, jak dotąd.

Kronika.

Kraków, 26 października.

Aprowizacya Krakowa. Na wczorajszem posiedzeniu miejskiej Rady gospodarczej wspólnie z komisyą aprowizacyjną uchwalono na wniosek starszego radcy magistratu, dra Zawadzkiego, otworzyć dwie nowe jatki miejskie: jedną w Podgórzu, drugą przy ulicy Kopernika pod l. 1, a do Rady miasta zwrócić się o uchwalenie na ten cel kredytu w kwocie 10.000 K.

Również uchwalono na wniosek r. m. Adelmanna otworzyć kilka ogrzewalni ludowych na zimę dla ubogiej ludności.

Z teatru imienia Słowackiego. Dzisiaj po raz drugi St. Wyspiańskiego »Warszawianka« z pp.: Drzewiecką, Kamińską, Sosnowskim, Rdzawiczem i Jelnowskim w rolach głównych, oraz »Sędziowie«, którzy w pp. Łuszczkiewicz, Solskiej-Grosserowej, Bończy, Jednowskim, Szymborskim, Jarnińskim i innych tak świetnych znaleźli wykonawców.

Zainteresowanie jutrzejszą premierą »Carewicza« Gabryeli Zapolskiej jest tak wielkie, że kasa zamawiań wysprzedała już prawie wszystkie bilety na pierwsze przedstawienia, wobec czego atrakcyjną tę sztukę przeznaczyła dyrekcya na dwie soboty przy możliwie najczęstszych powtórzeniach. Sprzedaż biletów na następną sobotę rozpocznie się dla wygody publiczności wcześniej w kasie dziennej. »Carewicz« powtórzony będzie w niedzielę, we wtorek, środę, czwartek, oraz sobotę przyszłego tygodnia. W szóstem przedstawieniu rolę tytułową, kreowaną przez p. Węgierkę, objął p. Karol Rdzawicz.

Z teatru przy ulicy Rajskiej. Dzisiaj efektowna operetka L. Falla: »Róża Stambułu« z p. Milowską i Millerem w partyach głównych. — Jutro po południu »Porwanie Sabinek«, wieczorem »Piękna Helena«.

Kursa literackie (ulica św. Anny l. 2). Dzisiaj, w piątek, profesor dr Kopera mówić będzie na temat: »Polskie malarstwo miniaturowe w XV. wieku«. Jutro, w sobotę, p. T. Błotnicki: »Empire i Biedermayer«. W niedzielę o godzinie 5½ po południu pierwsze zebranie towarzyskie, połączone z koncertem. — Wstęp 1 K. Młodzież kształcąca się 50 h.

Brak chleba i mąki w Krakowie. Także w dniu dzisiejszym brakło chleba w bardzo wielu piekarniach, gdyż piekarze nie mogli na czas wypiec pieczywa. Mąki na chleb otrzymał wczoraj zarząd miasta cztery wagony. Na razie więc na jeden dzień zapotrzebowanie jest pokryte. Dalsze zapowiedziane transporty mąki mają dopiero nadejść. Brakuje niestety także mąki do gotowania. Wczoraj na przykład w sklepach miejskich nie wydawano ani tej mąki, ani grysiku. Wobec bardzo wielkiego braku zboża w Galicyi, widoki na przyszłość na ogół są bardzo niepomyślne. Naszemu krajowi, jak już donieśliśmy, brakuje do nowych żniw co najmniej 18 tysięcy wagonów zboża.

Brak węgla. Od trzech dni zapasy węgla zupełnie nie nadchodzą pod adresem magistratu, dlatego też wstrzymano cząstkową sprzedaż węgla w składach miejskich. Węgiel galicyjski odchodzi do Wiednia bez względu na potrzeby ludności miast galicyjskich.

Zapłata za ziemniaki. Miejskie biuro aprowizacyjne przypomina, iż zapłatę należytości za ziemniaki przyjmują następujące kasy: 1) Kasa miejskich zakładów aprowizacyjnych, ulica Poselska l. 12, dla zamieszkałych w okręgach biur chlebowych I., II. i X. 2) Kasa magazynów miejskich przy placu Jabłonowskich, dla zamieszkałych w okręgach biur chlebowych III., XI. i XII. 3) Kasa administracyi miejskiej, ulica Kopernika l. 1, dla zamieszkałych w okręgach biur chlebowych V. i XIV. 4) Kasa miejska w piekarni Związkowej, ulica Koletek l. 19, dla zamieszkałych w okręgach biur chlebowych VI. i VII. 5) Kasa miejska przy ulicy Helclów l. 7, dla zamieszkałych w okręgach biur chlebowych IV. i XIII. 6) Kasa w gmachu filii magistratu w Podgórzu, dla zamieszkałych w okręgach biur chlebowych VIII., IX. i XV.

Wydawanie ziemniaków. Przypominamy, że, oprócz placu drzewnego, ziemniaki miejskie sprzedaje się także w składach krajowych i w składach Banku Hipotecznego (dostęp od ulicy Pawiej), na placu Jabłonowskich i w wapienniku w Podgórzu. Publiczność we własnym interesie winna zaopatrywać się w ziemniaki na placach najbliższych. Dzisiaj na przykład na placu drzewnym panował wielki ścisk, natomiast do składów krajowych nikt się prawie nie zgłosił. Obecnie ekspedycya ziemniaków idzie już znacznie szybciej, aczkolwiek jeszcze jeńców rosyjskich do tej pracy nie przysłano. W dniu dzisiejszym nadeszło 86 wagonów ziemniaków, które wyładowano. Od dnia dzisiejszego na wszystkich placach można będzie wyekspedyować dziennie około 2.000 stron.

Po bony ziemniaczane zgłasza się bardzo wiele osób do biur zapomogowych.

Od poniedziałku drobna sprzedaż ziemniaków w sklepach miejskich odbywać się będzie tylko za kartami, to też publiczność we własnym interesie winna się przedtem należycie w ten artykuł zaopatrzyć.

Odzyskanie mowy. Niezwykły przypadek zupełnego odzyskania mowy, utraconej wskutek wstrząsu nerwowego, wywołanego wybuchem granatu, zapisuje tutejszy szpital inwalidów na oddziale dla jąkających się. Do redakcyi naszej zgłosił się żołnierz 20 pułku Michał Góra z Nowotarskiego, który na froncie rosyjskim w marcu b. r., wskutek eksplozyi granatu, stracił mowę. Po kilkumiesięcznem leczeniu w szpitalu rzeczonym, dzięki wysiłkom kierownika oddziału dla leczenia wad mowy prof. K. Gabryelskiego, żołnierz ów odzyskał mowę i tylko pewne utrudnienia w wymawianiu pozostały mu, jako ślad przebytej niemoty. Za ten nieoczekiwany wynik pracy i wysiłku składa ów żołnierz gorące podziękowanie p. Gabryelskiemu.

Z kraju.

Ks. Leopold Bawarski we Lwowie. Jak komunikują z konsulatu niemieckiego we Lwowie, naczelny wódz armii wschodniej ks. Leopold Bawarski w przejeździe przez Lwów zapowiedział swe przybycie do niemieckiego konsula gen. Heinzego. Były to odwiedziny czysto prywatne, przyjęcia nie było. Ks. Leopold przybył ze świtą w 2 wagonach salonowych około 10 przed południem. Na dworcu oczekiwał go konsul gen. Heinze w towarzystwie sekretarza konsulatu Höltzkego i oprowadzał go podczas przechadzki. Zwiedzono panoramę racławicką, główne ulice i gmachy, Muzeum hr. Dzieduszyckich, Muzeum Przemysłowe i Wysoki Zamek. Ks. Leopold wyraził się nader pochlebnie o wrażeniu, jakie miasto na nim uczyniło. Po śniadaniu w domu konsula, ks. Leopold pojechał w dalszą drogę.

Gimnazyum lwowskie zagrożone rekwizycyą. Za pośrednictwem prasy zwracają się do władz krajowych i czynników kompetentnych, do reprezentacyi parlamentarnej i szerokiej opinii publicznej rodzice dziatwy, uczęszczającej do IV gimnazyum i filii tegoż we Lwowie z prośbą o skuteczną obronę przed rekwizycyą dla celów wojennych, grożącą temu budynkowi szkolnemu. Budynek ten, po trzechletniem użytkowaniu na szpital wojskowy, został obecnie zwrócony i odpowiednio do szkolnego użytku ponownie adaptowany. Obecnie ma być to gimnazyum przeniesione do jednej ze szkół w śródmieściu położonych na naukę popołudniową, coby się u wielu uczni równało z zupełną niemożliwością korzystania z nauki. A trzeba wiedzieć, że do gimnazyum tego uczęszcza przeszło 900 uczni.

Petycya ta wyraża w końcu słuszną nadzieję, że władze wojskowe, w szczególności gen. Boehm-Ermolli, uwzględnią przytoczone motywy i grożącą budynkowi gimnazyalnemu rekwizycyę uchylą.

Obława aprowizacyjna we Lwowie. Jak już donieśliśmy, we Lwowie wykryto onegdaj wiele tajnych magazynów żywności. Ta akcya udała się dzięki specyalnie a niespodzianie urządzonej wyprawie na lichwiarzy aprowizacyjnych i ich spólnłki. Przed południem dyrekcya policyi zarządziła niespodziewanie cały szereg rewizyj w tych częściach miasta, o których mówiono, że są siedzibą lichwiarzy i pośredników. Wielką tą obławą kierował komisarz policyi, Rączka. Urzędnikom dodano do pomocy liczny zastęp agentów i żołnierzy. Na dany znak żołnierze policyjni zamykali kordonem całe nawet ulice, w szczególności zaś wskazane magazyny i sklepy, w których rozpoczynano drobiazgowe rewizye. W kilku miejscach — rzecz charakterystyczna — policya w żaden sposób nie mogła znaleść właściciela magazynu lub składu, zamkniętego, jak się mówi, na cztery zamki. Wtedy uciekano się do pomocy ślusarza.

Ta obława policyjna wzbudziła niezwykłą sensacyę we Lwowie. Publiczność przypatrywała się całemu aktowi i żywo go komentowała. Wyprawa dała obfite wyniki, a spisy »zdobyczy« aprowizacyjnych i aresztowania lichwiarzy nie są jeszcze ukończone.

Z Królestwa Polskiego.

Aresztowanie prowokatora. Z Częstochowy donoszą: W dniu 10 października aresztowano w Częstochowie Wincentego Pacuda, prowokatora, który od 1 lipca 1908 roku pracował w ochranie łódzkiej, pobierając pensyę miesięczną w wysokości rubli 60. Jako członek organizacyi socyal-demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy, oddawał Pacud ochranie bardzo cenne usługi. Między innemi w październiku roku 1909 wydał on organizacyę partyjną w Łodzi, wskutek czego aresztowano 50 ludzi i schwytano transporty nielegalnej literatury. Kiedy wiadomość o znalezieniu nazwiska Pacuda na liście tajnych agentów ochrany doszła do Częstochowy, prowokator próbował zaprzeczać pogłoskom, lecz po aresztowaniu przyznał, iż rzeczywiście dostarczał ochranie szczegółów z życia politycznego Łodzi i Częstochowy.

Bandytyzm w Królestwie. „Kuryer Warszawski" donosi: W powiecie lipnowskim, w gminie Olesznie, bandyci napadli na dwór we wsi Zadusznikach, wtargnęli do sypialni właścicielki, pani Dunin-Wąsowiczowej i zaczęli ją dusić poduszką, żądając pieniędzy. Zanim przybyła na pomoc zaalarmowana przez córkę pani W. służba, opryszkowie zrabowali pieniądze, oraz kosztowności i zbiegli.

Na drodze między Lipnem a Dobrzyniem nad Wisłą bandyci napadli na przejeżdżających pp. Dziemblów z Dyblina i dali do nich kilka strzałów. Konie poniosły, co uratowało napadniętych.

Na drodze z Tarczyna do Rudy pod Warszawą bandyci napadli na p. Wacława Bogusławskiego, urzędnika miejskiego wydziału zaopatrywania, powalili go na ziemię i zrabowali mu 2400 mk.

We wsi Sędzinie w pow. nieszawskim bandyci napadli na chatę gospodarza Kędzierskiego, widząc jednak nadbiegających z pomocą zaalarmowanych domowników, zbiegli.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie
W piątek, dnia 26 b. m.: »Warszawianka« i »Sędziowie« St. Wyspiańskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego
W piątek, dnia 26 b. m.: »Róża Stambułu«, operetka L. Falla.

Obchód Kościuszkowski w Wecyi.

Z Lugano pisze nam nasz korespondent:

Lugano, w październiku.

W miejscowości włoskiej Wecya (pod Lugano) przez kilkadziesiąt lat — jak wiadomo — w domu patrycyuszowskiej rodziny hr. Morosinich spoczywało serce Tadeusza Kościuszki. Chcąc uczcić stulecie zgonu zwycięzcy z pod Racławic, Polacy z Lugano udali się gremialnie do pobliskiej Wecyi i w kaplicy domowej Morosinich, w której niegdyś spoczywało serce bohatera, złożyli wieniec z szarfami o barwach narodowych. Do zebranych przemówił Jan Pietrzycki, podnosząc znaczenie idei Kościuszkowskiej w stosunku do chwili obecnej. Przemówienie swe zakończył mowca temi słowy: „Jak słup ognisty, przez pomrokę dziejów świeciła postać Racławickiego wodza, a każdy jej błysk zdawał się wołać: Czyliż w duszach waszych jest Polska? Czyliż serca wasze grają echem tych męczeństw ofiarnych i tych konań bojowych, co przez grób mówią jeszcze potęgą życia i mocą niewygasłej miłości? Przysięgamy ci, wodzu — w świątyni zmartwychwstałej ojczyzny naszej zatknąć, jako drogowskaz poczynań, podarte od kul, zbroczone krwią ojców naszych, bojowe twe sztandary!"

Tegoż samego dnia w Lugano odbył się odczyt o Kościuszce (w języku włoskim) prof. Armanda Corsiniego. „Ci, co przybyli uczcić pamięć wielkiego Polaka — mówił prelegent — czczą wielkość i czystość duszy, ogrom ofiary i nieprzebraną miłość ojczyzny, do ostatniego tchu skierowującą każdą myśl i każde uczucie ku jej zbawieniu. Naród, który wydawał takich synów, jak Kościuszko, pomimo wiekowej niedoli zginąć nie mógł. Dzień wskrzeszenia Polski będzie dniem tryumfu dobrej sprawy."

Nabożeństwo za pomyślność Polski odprawił z okazyi uroczystości O. Benedetto Maraini z klasztoru Madonna del Monte.

Obchód Kościuszkowski w Sofii. Z Sofii telegrafują: Tutejsza kolonia polska urządziła wieczór z okazyi setnej rocznicy śmierci Kościuszki. Na wieczorze wygłoszono odczyt i deklamacye; odbyły się też produkcye muzykalne. Wśród obecnych znajdowali się: prezydent ministrów Radosławow, prawie wszyscy ministrowie, jako też przedstawiciele dyplomatyczni Austro-Węgier i Niemiec.

Uroczystość Kościuszkowska w Wiedniu. Z Wiednia donoszą: Rocznicę Kościuszkowską obchodzono w Wiedniu — jak na tutejsze stosunki — skromnie, ale uroczyście. Obchód został urządzony staraniem dwóch stowarzyszeń: Towarzystwo »Biblioteki Polskiej« urządziło dnia 15 b. m. w samą rocznicę śmierci wodza nabożeństwo w kościele polskim na Rennwegu, w ubiegłą niedzielę zaś odbył się staraniem »Strzechy« poranek w sali inżynierów przy Eschenbachgasse. Na program złożyło się przemówienie posła Tertila, oraz część artystyczna. W piękną formę ujęte zawierało przemówienie posła dra Tertila szereg trafnych uwag, nawiązanych do chwili współczesnej. Przypomniawszy, czem było powstanie Kościuszkowskie dla Polski i zestawiwszy znaczenie Kościuszki ze znaczeniem trzech wieszczów, starał się prelegent odpowiedzieć na na pytanie, jak naród spełnia przykazania wielkiego wodza. Odpowiedź naturalnie nie może wypaść pochlebnie. »Teraz, kiedy było wolno, nie stanęły zwarte szeregi i z żalem przychodzi przypomnieć, co się stało z Legionami... Teraz, kiedy mógł naród podnieść się z mogiły — nie uczynił tego... Powstały kordony we własnej ojczyźnie, kordony różnych zapatrywań, haseł, oryentacyj, zamiast, by nad wszystkiem zapanować miała jedna oryentacya: Polska!« Trzeba ku sobie się zwrócić — kończył poseł Tertil — i zerwać z tradycyą szukania pomocy u obcych, lub wyczekiwania jej tylko od Opatrzności. Wierzymy zaś, że chwila jest stosowna i że nie jest zapóźno...«

Przemówienie posła Tertila nagrodzono hucznymi oklaskami. W części muzycznej programu wzięli udział pp.: Śmiglewska, Majerski i Tadlewski. Panna Śmiglewska, śpiewaczka bardzo młoda, zaznaczyła się już w Wiedniu, jako talent pierwszorzędny pod względem muzykalności, dramatycznego wyrazu, dykcyi, oraz świeżości materyału głosowego. Aryę z »Halki«, oraz »Polały się łzy« Paderewskiego, zjednały p. Śmiglewskiej gorący i zasłużony poklask i zmusiły ją do nadlatków. — P. Majerski miał także ogromne powodzenie. Głosowo znakomicie usposobiony, zbierał za aryę z kurantami ze »Strasznego dworu«, oraz za »Barkarolę« Galla liczne oklaski. Nad program dodaną aryę z »Toski« odśpiewał artysta z dużą brawurą. P. Tadlewski, znany już, jako pianista niezwykłej marki, okazał w odegraniu utworów Szopena nadzwyczajną technikę i dużą samodzielność interpretacyi i musiał kilka rzeczy odegrać nadprogramowo. Akompaniowali bardzo umiejętnie: p. Elsa Diamand i p. Jan Tyszkowski. — Wśród licznie zebranej Polonii wiedeńskiej i przedstawicieli sfer wychodźczych zauważyliśmy między innymi ks. biskupa Bandurskiego, eksc. Dulębę, radcę dworu Pilata, radcę dw. Rużyckiego, radcę dworu Kozubowskiego, prezydenta Bugnę, radcę dworu Seligera, radcę dworu Mendelsburga, radcę Schrama, nadradcę Nowaczyńskiego, radcę Dubieńskiego, mecenasa Monata, radcę Falata, pułkownika Hajdeckiego i wielu innych.

Niemiecko-polskie zjednoczenie.

Berlin, 26 października.

„Berliner Tageblatt" donosi:

W hotelu Adlon odbyła się we środę konferencya, w której uczestniczyli niemieccy politycy i uczeni, tudzież przedstawiciele społeczeństwa polskiego z zaboru pruskiego i Królestwa. Konferencya miała na celu założenie Zjednoczenia niemiecko-polskiego.

Przewodniczył poseł centrowy bar. Rechenberg. Po wstępnym referacie hr. Ronikiera, który przedstawił stan rzeczy w Królestwie Polskiem, uchwalono założyć pod wymienioną nazwą stowarzyszenie, mające na celu popieranie stosunków pomiędzy Niemcami a Polską.

W konferencyi wzięli udział pomiędzy innymi ks. Drucki-Lubecki, profesorowie Delbrück, Weber, Jaffé, Sehring, Dessoir, kilku polskich magnatów z Królestwa, radca legacyjny Mutius i inni.

Z Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 26 października.

W Sejmie węgierskim, w dalszym ciągu obrad budżetowych pos. Silagy mówił o atakach, podniesionych w parlamencie austryackim, jakoby oszczędzano wojska węgierskie na niekorzyść wojsk austryackich. Mowca wytykał, że austryacki minister obrony krajowej poniekąd użyczył osłony tym atakom, gdy powinien on był wskazać, że wiele wojsk węgierskich padło ofiarą niewierności Czechów. Również i przydział łupu niejednokrotnie odbywa się na niekorzyść Węgier.

Minister honwedów Surmay oświadczył wobec wywodów Silagyego, że zarzuty czynione przez niego są nieuzasadnione, musi je więc odeprzeć. Mowca jest wdzięczny ministrowi obrony krajowej, że wziął w obronę wojska węgierskie. Podczas swego pobytu na froncie mowca nie miał w podległych sobie oddziałach wojsk czeskich, lecz wojska austryackie, które były pod jego komendą, biły się znakomicie. — Nadzwyczajnych czynów wojsk węgierskich nie można umniejszyć żadnymi atakami.

Pos. Karolyi zbija zarzuty, podniesione przeciw niemu, które mogą nawet budzić podejrzenie zdrady ojczyzny. Otwarcie przyznaje, że pierwszy mówił w Izbie o pokoju, w czasie kiedy jeszcze myśl pokoju nie była popularną. Choć hr. Czernin mówi otwarcie o pokoju bez aneksyi, są jeszcze na Węgrzech ludzie, którzy nie myślą o takim pokoju. Mowca, zapowiadając interpelacyę w sprawie Alzacyi, uczynił to ze względu na ogólne uznanie, że sprawa ta jest jedyną przeszkodą pokoju. — Nie jest to wcale nielojalnością wobec sprzymierzeńca niemieckiego.

Prezydent ministrów Wekerle odczytał telegram naczelnej komendy armii o postępach ofenzywy nad Soczą.

Przeciw uchodźcom galicyjskim.

Pos. Fernyes oświadczył się za budżetem, jednak nie ma zaufania do rządu z powodu jego słabości w sprawach aprowizacyjnych. — Pułki czeskie, stojące na Węgrzech, niekiedy przemocą zdobywają środki żywności. Wytyka postępowanie Galicyan, którzy uprawiają na wielką skalę lichwę żywnościową i przemycanie żywności. Galicyanie ci już dawno nie powinni się znajdować na Węgrzech, ale rząd ich cierpi, i pozwala im nawet nabywać ziemię. Dalej wytyka mowca, że wojska niemieckie wysyłają żywność w pakietach pocztowych.

Prezydent ministrów Wekerle przypomina oświadczenie ministra spraw wewnętrznych, że usunięcie z Węgier żywiołów niepożądanych, skoro ustały już względy humanitarne, prawie w całości zostało już przeprowadzone.

Minister spraw wewnętrznych Ugron oświadcza, że między rządem węgierskim a austryackim przyszedł do skutku układ co do zadowalającego wszystkie strony interesowane i szybkiego wysłania uchodźców z powrotem do ...

Sejm uchwalił budżet w dyskusyi ogólnej i szczegółowej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 26 października.

Nowi członkowie komisyi dla badania cen.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza: Minister, kierujący urzędem wyżywienia, zwolnił na własną prośbę ze stanowiska członków centralnej komisyi dla badania cen p. Aleksandra Dąmbskiego i Kazimierza Gruszczyńskiego oraz zamianował członkami tej komisyi pp. Antoniego Banasia, bar. Goetza Okocimskiego, Wincentego Mysłka, Henryka Pawlikowskiego, Tadeusza Rylskiego, Władysława Serwatowskiego, Bazylego Struka, Kazimierza Wysockiego, Romana Załozieckiego i Edmunda Zieleniewskiego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

✝

Dr Ludolf Bobaszyński

lekarz w Sierszy Wodnej

przeżywszy lat 53 po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 24 października 1917 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 33 przy ulicy Karmelickiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 26 b. m. o godz. 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.